

POLSKI MIT

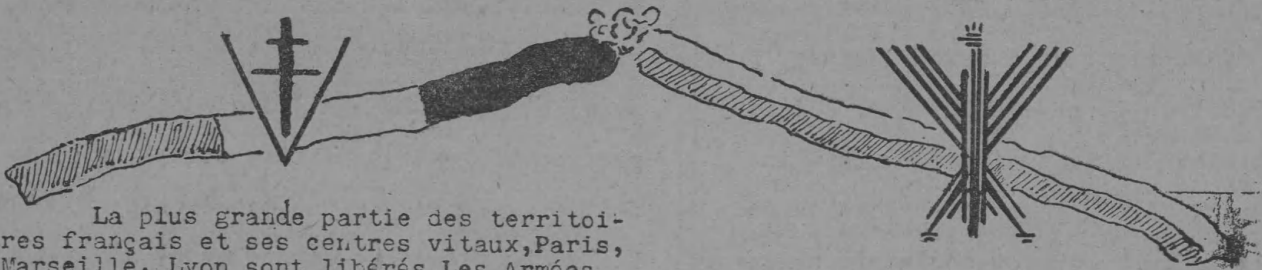
TYGODNIK

HEBDOMADAIRE POLONAIS

Nz 8 Rok 1

10-IX-1944

ORGAN POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA PAŃSTWA I PRACY



La plus grande partie des territoires français et ses centres vitaux, Paris, Marseille, Lyon sont libérés. Les Armées Alliées avec le concours de la vaillante Armée Française de l'Intérieur ont chassé l'envahisseur de la terre de Liberté et du berceau de la civilisation européenne.

Polonais ! - La France et la Pologne sont unies depuis des siècles dans l'heur et le malheur et versent leur sang sur les mêmes champs de bataille, pour leur liberté et celle des nations opprimées.

Le jour de la libération de la France est en même temps le jour de grande joie pour tous les Polonais.

La France éternelle revient au rang des grandes puissances. Le monde entier l'accueille car l'équilibre de l'Europe et de la paix dépendent de la puissance de l'Empire Français.

Les troupes polonaises fidèles à leurs traditions se sont battues pour la libération du sol français et leurs efforts ont encore une fois scellé l'amitié franco-polonaise.

VIVE LA FRANCE ETERNELLE AU RANG DES NATIONS LIBRES !

VIVE LA VAILLANTE ARMÉE FRANÇAISE !

VIVE L'AMITIE FRANCO-POLONAISE !

COMITE D'ENTENTE DES PARTIS POLITIQUES POLONAIS

Lyon, le 2 Septembre 1944

Paryż, stolica Francji i większa część jej terytoriów zostały uwolnione. Siły zbrojne sprzymierzonych z wybitnym udziałem bohaterskiej armii wewnętrznej francuskiej przepełdziły wroga z ziemi wolności i kultury europejskiej.

Polacy ! - Francja i Polska od wieków powiązały swoją historię a przyjaźń ich manifestowała się na licznych polach bitewnych o wolność "naszą i Waszą", o wolność ucieszonych narodów. Dlatego dzień wyzwolenia Francji jest w równym stopniu dniem wielkiej radości dla wszystkich Polaków.

Powrót Francji do rządu wielkich mocarstw wita z radością świat cały, który rozumie, że wielka i potężna Francja to warunek niezbędny równowagi europejskiej i pokoju świata.

Wojska polskie wierne swoim tradycjom walczyły o wyzwolenie ziemi francuskiej, a ich wysiłki jeszcze raz stwierdzają trwałość wieczystej przyjaźni polsko-francuskiej.

NIECH ŻYJE FRANCJA NIESMIERTELNA W RZĘDZIE WOLNYCH NARODÓW !

NIECH ŻYJE BOHATERSKA ARMIA FRANCUSKA !

NIECH ŻYJE PRZYJAZŃ POLSKO-FRANCUSKA !

KOMITET POROZUMIENIA POLSKICH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH

Lyon, dnia 2 września 1944 r.

8
A. Mica 155 Réo

Z DNI CIĘŻKICH PRZEŻYĆ WYCHODZIMY ZJEDNOCZENI

Polska jest krajem najbardziej zniszczonym w obecnej wojnie światowej.

Trudno w tej chwili sporządzać zestawienie materialnych zniszczeń. Wszyscy rozumiemy dobrze, że są one ogromne. Już po raz trzeci walec wojny i zniszczenia toczy się poprzez ziemie polskie. -Pięcioletnia okupacja nadbarbarzyńców dokładnie zniszczyła nasz dwudziestoletni dorobek materialny i kulturalny oraz element ludzki, który jest największą stratą. -Mimo tych wszystkich strat materialnych jesteśmy jedynym narodem, który z tej wojny wyhości pewne zdobycze i to nie byle jakie. Wychodzimy z niej scaleni i zjednoczeni.

Prawie wszystkie inne państwa przechodząc pod okupację hitlerowskich najeźdźców, ulegały w mniejszym lub większym stopniu załamowi wewnętrznemu. Większa lub mniejsza część społeczeństwa szła dobrowolnie na usługi hitlerowskich siepaczy. Jedni z pobudek ideowych, inni zachęceni łatwym sposobem zrobienia kariery. W każdym bądź razie gorliwie współpracowali z okupantami zwiększając i tak już ciężkie jarzmo swych współobywateli. Jedynie my Polacy nie poszliśmy tą drogą mimo wszelkich usiłowań nadbarbarzyńców od pierwszych chwil okupowania ziem polskich. Polscy mężowie stanu, działacze polityczni i społecz-

ni szli do więzień i obozów koncentracyjnych. Składali swe życie na ołtarzu idei wolności i idei oporu. Nikt nie podjął się chociażby firmowania współpracy z hitlerowskimi okupantami. Był jeden odosobniony wypadek: prof. Kozłowski, który stanął na platformie współpracy z państwami osi po wybuchu konfliktu niemiecko-sowieckiego, ale i ten renegat, potępiony przez wszystkich i wyrokiem sądu wojennego polskiego skazany zaochnie na karę śmierci, nie podjął się montowania jakiegokolwiek porozumienia, dokładnie zdając sobie sprawę z bezowocności tego rodzaju poczynań. Oczywiście nie można brać pod uwagę odosobnionych wypadków, kiedy typy kryminalne za gotówkę wysługiwały się hitlerowskim mordercom. Zresztą z takimi typami organy wykonawcze tajnej organizacji krajowej załatwiały się odrazu. Natomiast jeżeli chodzi o postawę ogółu społeczeństwa przez cały czas trwania okupacji ziem polskich jest ona jednolita i wrogo nastawiona do wszystkiego co niemieckie.

Nie było, nie ma i nie będzie platformy na której mogłoby nastąpić jakiegokolwiek porozumienie między społeczeństwem polskim a Niemcami. Nie było, nie ma i nie będzie grupy społecznej bez względu na różnice przekonań politycznych, czy różnice klasowe, któreby podjęły się to porozumienie prze-

prowadzić.

Ale ta jednolita postawa całego społeczeństwa polskiego nie odnosi się tylko do sprawy niemieckiej. Społeczeństwo polskie ma jednolitą postawę wobec wszelkich naczelných zagadnień dotyczących bytu państwa polskiego to znaczy jego niepodległości, niezależności i całości.

Tak się szczęśliwie złożyło, że kiedy regime 1939r. wykazał, że doprowadził do katastrofy, że nie jest w stanie dalej prowadzić społeczeństwa, bo po katastrofie 1939r. stracił całkowicie jego zaufanie, w drodze legalnej w ramach obowiązujących przepisów prawnych przekazał całość swej władzy ludziom, których wyłoniło całe społeczeństwo. W ten sposób zachowując ciągłość prawnego istnienia Rzeczypospolitej i jej władz naczelných nastąpiło scementowanie społeczeństwa i jego władz. Wyrazem tego zespolenia jest rząd jedności narodowej urzędujący w Londynie i w Kraju

Jedność społeczeństwa polskiego jest wynikiem uspołecznienia naczelných władz państwowych i wypłynęła z rzeczywistych potrzeb współczesnego życia polskiego, a nie z kombinacji politycznych. Organ walczącej Warszawy "Barykada Publiczna" pisząc o jedności społeczeństwa polskiego, podkreśla, że dokonał jej samo-

rzutnie fabrykant i robotnik, analfabeta i profesor, szary człowiek ulicy i działacz społeczny. Jedność społeczeństwa dokonała się bez współdziałania momentów politycznych. I dlatego to zjednoczenie społeczne jest prawdziwe i w dziedzinie moralnej przedstawia wielką siłę. - To Kraj zrozumiał i w życiu swym kieruje się tym drogowskazem jedności.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że część społeczeństwa polskiego żyjąca poza granicami Kraju - emigracja polska również to rozumie. Emigracja polska we wszystkich zakątkach świata poczuwała się do jedności ze społeczeństwem w Kraju. Obecnie kiedy stajemy przed zagadnieniem odbudowy swej państwowości, Rzeczypospolitej demokratycznej, kiedy Kraj odbudowę tę oparł o wielką siłę swej jedności, emigracja do siły społeczeństwa w Kraju dorzuci swą siłę, uzyskaną poprzez własną jedność wewnętrzną, i bezwzględne połączenie z jednolitą postawą w Kraju. - W ten sposób zjednoczeni niezależnie od tego na jakich obszarach i w jakich państwach żyjemy wzmaczymy siłę postawy Polaków wobec powojennego świata i dorzucimy pierwszą ważną cegłę pod budowę Polski demokratycznej.

nasza postawa

Dobrze jest czasem w ważnych chwilach naszego życia zastanowić się trochę nad naszą własną postawą wobec świata i wypadków, które się rozgrywają. Jakaż jest postawa emigracji polskiej we Francji w chwili, gdy zwycięstwo sprawiedliwości, tak dawno przez nas oczekiwane, staje się rzeczywistością.

Rola każdej emigracji polskiej, rola wszystkich Polaków, którzy poza granicami naszego Państwa byli smuszeni mieszkać, była i jest trudna. - Mieszkając całe lata, a nieraz i dziesiątki lat poza Polską pozostaliśmy Polakami, zdawaliśmy sobie sprawę, że niczym innym jak tylko Polakami być nam niewolno. - Dlatego to w najmniejszym skupisku polskim wyrastały nasze polskie organizacje, organizowały się polskie szkoły; gdy tylko byliśmy silniejsi powstawały w skupiskach emigracyjnych polskie dzienniki, polskie banki itp. A gdy przyszła najwyższa potrzeba, emigracja pokazała, że na obcej, ale przyjaznej ziemi potrafi stworzyć armię polską, nie parę drobnych oddziałków, ale armię, która dziś liczy się na dywizje i korpusy. - Tego pędu do organizowania się, tego poczucia potrzeby łączenia naszych wysiłków zazdrościli nam zawsze obcy. Niejednokrotnie wyklinaliśmy, i słusznie nieraz, na nasze organizacje we Francji, a jednak wszyscy wiedzą, że byliśmy i jesteśmy najlepiej zorganizowaną emigracją na tutejszym terenie. Gdy temu stanowi rzeczy zaczęli się przyglądać Polacy w Kraju i na obczyźnie powiedzieli sobie wreszcie, a życie wykazało, że słusznie: "Polska jest tam gdzie są Polacy!"

Celem każdej grupy polskiej zagranicą jest i był zawsze powrót do Kraju. Nietylko my siedzący nieraz po 20 lat we Francji, nie tylko młodzież nasza, często tu już urodzona, chcemy wrócić do Polski. Chce wrócić do Kraju także olbrzymia masa Polaków z Ameryki, którzy siedzą tam nieraz od dwóch i trzech pokoleń i są z reguły obywatelami Stanów Zjednoczonych. Słuchając radia i czytając gazety wiecie, że w tych ciężkich chwilach oni, obywatele amerykańscy nigdy o sprawie polskiej nie zapomnieli, nigdy nie przestali być czynni. Gdy wśród żołnierzy zwycięskiej armii amerykańskiej znajdziecie Polaków, często gorzej niż my po polsku mówiących, zapytajcie ich o to, a zobaczycie jak gorący jest ich stosunek do Polski, której często na oczy nie widzieli. Bo nie jest ważne kto

ma jaki paszport, komu płaci podatki, ważne jest serce człowieka, a nasze serca nigdy nie przestały być polskie.

Gdy mówimy sobie, że celem naszym jest powrót do Polski, to wiemy dobrze, że wracać chcemy do Ojczyzny wolnej i niepodległej. Nie znaczy to, że mamy czekać z założonymi rękami, aż tamci w Kraju wywalczą Polskę pełną niepodległość. Pracować dla Polski można i trzeba wszędzie. Może przyjdzie nam jeszcze raz włożyć mundur żołnierski, by bagnetem torować sobie i swoim drogę powrotu do Ojczyzny. Gdyby jednak przeznaczone nam było zostać we Francji, nie zapominajmy, że zadaniem każdego z nas jest urabiać dla Polski opinię tego kraju, jest uczyć Francuzów prawdy o Polsce. Nasza dotychczasowa polska propaganda opierała się na tym, że panowie dyplomaci zapraszali kilkunastu starych ramoli francuskich na obiad, albo też sprowadzali sławnego, ale często bardzo nudnego Polaka dla wygłoszenia odczytu dla stale tych samych osób, które bardzo mile odnosiły się do Polski, ale nie były w stanie urabiać dla nas opinii mas francuskich. Najlepszym propagandzistą polskim jest robotnik polski, który przy wspólnym warsztacie uczy robotnika francuskiego o tym czym jest Polska. Ale nato, by oświadczać innym trzeba samemu o własnym kraju wiedzieć dużo i znać jego prawdę. Dlatego też uczmy się Polski, zdobywajmy jak najwięcej wiadomości o tym co się dzieje w Kraju, nie dajmy się okłamywać różnym wędrownym i płatnym prorokom, którzy korzystają z tego, żeście dawno z Polski wyjechali, usiłują Wam przedstawić Ojczyznę przyprawioną we własnym ich sosie.

Gdy chcemy ustalić stosunek nas emigrantów do Francji, do powinniśmy przypomnieć sobie dwa fakty: 1/ Polacy to 26 % ogółu górników we Francji bez nas nie ma francuskiego przemysłu węglowego; Polacy to masy robotników w przemyśle metalowym, chemicznym i t.d., to dziesiątki tysięcy rolników uprawiających ziemię Francji. 2/ Polacy to bezmała 100.000 żołnierzy, który bronił Francji w roku 1940, to dwie dywizje pancerne, które walcą dziś na północy i na południu, nie licząc już naszych lotników, marynarzy i tych co walcą o wolność Francji bez munduru. To jest prawda naszego stosunku do Francji, reszta

to piosenki. Możemy być dumni z tego co dajemy zaprzyjaźnionemu narodowi francuskiemu, dumni, że daje to właśnie Polska i to wtedy, gdy sama boryka się z wrogami. Musimy być naszego stanowiska wobec Francuzów pewni i wiedzieć, że Francji dajemy nasco dzień -ny wysiłek w kopalni, fabryce, czy na roli, ale żyjemy dla Polski i tylko dla Polski.

Modne jest teraz mówienie o wzajemnej miłości narodów i o konieczności polskiej współpracy z sąsiadami. Dla nas Polaków współpraca, i nie tylko współpraca, to nawet poświęcenie dla innych narodów, zwłaszcza tych, które są uciemiężone, nie jest nowością. Dziadowie nasi, mieli już na swych sztandarach napisane: "Za naszą wolność i Waszą". Dążymy, my Polacy, do nowego lepszego świata, do tego ustroju w którym narody będą mogli uciwie podać sobie rękę. Dlatego też my pierwsi powstaaliśmy przeciw niewoli hitlerowskiej, niedaliśmy się ujarzmić mimo, że wróg był wielokrotnie silniejszy od nas. Tak samo naród polski postąpił z każdym innym wrogiem, który będzie nas łaskawie chciał wziąć pod swój "protektorat". Zasadą proletariatu polskiego było: "równi z równymi, wolni z wolnymi". Tej zasady będziemy się nadal trzymać. Widzieliśmy tu we Francji nikczemną grupę kolaborantów francuskich. Dlaczegoż ich niedawidził i gardził nimi cały naród francuski? Czy współpraca dwóch

narodów, francuskiego i niemieckiego, nie jest możliwa i nie byłaby wskazana dla dobra Europy? Nie o to chodzi! Rzecz w tym, że kolaboranci chcą li współdziałać z Niemcami, którzy ujarzмили ich kraj, którzy przyszli jako naryród panów, a wiadomo jaka jest współpraca między panem a sługą. Najpierw więc wygnać Niemców za Ren, ukarać za zbrodnie, a potem mówić o współpracy. Tak samo i my Polacy możemy. Będziemy starali się ułożyć dobre sąsiedzkie stosunki ze wszystkimi, pod warunkiem, że opószczą najpierw nasze granice. Tę samą prawdę jasną jak słońce emigracja polska we Francji, doskonale rozumie.

My wszyscy żyjemy Polską w każdej godzinie naszego życia. Wszyscy pragniemy Polski sprawiedliwości społecznej, Polski w której robotnik i chłop znajdzie swoje właściwe, dobrze zasłużone ciężką pracą miejsce. Myśląc o Polsce dziś nie możemy zapomnieć o robotniku polskim krwawiącym się w walce z wrogiem od miesiąca niemal w murach Warszawy podczas gdy wielka "demokratyczna" armia stoi d granic miasta spokojnie patrząc jak Niemiec morduje tysiące naszych braci z proletariatu stolicy. Robotnik polski we Francji jest dziś duszą i sercem z robotnikiem Warszawy.

Pewne i mocne stanowisko nasze wobec siebie samych, wobec Polski i Jej spraw, wobec Francji i Francuzów, świadomość prawdy i prostej drogi naszego działania - oto postawa emigracji polskiej we Francji.

Otwarcie Konsulatu R.P.

Z dniem 6 września br. zostały uruchomione biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Lyonie. Biura mieszczą się 6 quai gen. Sarrail.

PCK we Francji

Minister Pracy i Opieki Społecznej mianował władze naczelne Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji. W skład Zarządu Głównego weszli: Józef Jakubowski - prezes, dr Henryk Jabłoński - sekr. gener. i Mieczysław Biesiekierski - członek zarządu.

Biura Zarządu Głównego mieszczą się czasowo w Lyonie 2 rue Tête-d'Or.

W czasie okupacji Francji przez Niemców ówczesne władze Vichy rozwiązały Polski Czerwony Krzyż. W tym ciężkim okresie P.C.K.; w za

kręsie prac najkonieczniejszych jak wysyłka paczek dla jeńców polskich w obozach niemieckich korzystał z pomocy francuskiego czerwonego krzyża, tworząc oddział w tej instytucji. Podkreślić należy, że działająca na terenie Paryża i północnej Francji organizacja podczas okupacji, używająca nieprawnie nazwy Polskiego Czerwonego Krzyża, była organizacją niemiecką i nic wspólnego nie miała ani z władzami państwa polskiego, ani ze społeczeństwem polskim.

WARSZAWA WALCZY

W dniu 1 sierpnia br. fale eteru poniosły w świat wiadomość, że polska armia rozpoczęła bitwę o oswobodzenie Warszawy. Jak jeden z dzienników angielskich podkreślił, żołnierze armii krajowej nie politykowali, nie kalkulowali, ale na wezwanie Londynu i Moskwy, ryzykując swe życie i swych współbraci porwali za broń i poszli w nierówny bój. Wróg bowiem jest silniejszy liczebno i lepiej technicznie wyposażony.

A armia krajowa w Warszawie? Przed wszystkim jej element ludzki jest inny niż w którejkolwiek z armii, walczących na licznych frontach świata. Na innych frontach walczą mężczyźni. W Warszawie w szeregach armii krajowej walczą nie tylko mężczyźni - walczą kobiety, walczą dziewczęta i chłopcy od lat dwunastu. Komunikaty naczelnego dowódcy armii krajowej z warszawskiego placu boju często wymieniają brawurę tych niespotykanych gdzieindziej żołnierzy. Oto w ataku na budynki policji niemieckiej wyjątkową brawurą odznaczyły się polskie dziewczęta. Oto dwunastoletni chłopiec niszczy czołg niemiecki, obrzucając go z odległości dziesięciu metrów Lutelkami z benzyną. Podobnych przykładów jest dużo.

Warszawa walczy. Warszawa niedostatecznie uzbrojona. Broń zdobywa na wrogach lub drogą powietrzną eskadry sprzymierzonych dowożą

ją z odległej Italji.

Warszawa nie tylko walczy. Warszawa zwycięża. Stan posiadania dzielnic przez armię krajową stale się powiększa, mimo tego że Niemcy sprowadzili do Warszawy szereg wyborowych jednostek pancernych, mimo tego, że z hitlerowskiego zwierzyńca puszczone na Warszawę bestje specjalnie tresowane w nienawiści do Polaków, okrucieństwie i w umiejętności niszczenia wszystkiego co polskie jak podchorążówka SS z Poznania.

Nic z tego. Już drugi raz bestja hitlerowska łamie się na barykadach warszawskich i pieni się z bezsilnej wściekłości. Mimo ogromu swej nienawiści, mimo wielkości przyrodzonego, a w tresurze wydoskonalonego sadyzmu bestja uciekać musi z przed warszawskich barykad, przed polskimi kobietami i polskimi dziećmi.

Warszawa walczy. Warszawa pisze rozdziały historii swego wiekowego bohaterstwa. Warszawa bowiem nie tylko jest stolicą, Warszawa jest duszą Polski. Jej przeżycia to przeżycia całej Polski. Jej postawa, to postawa całego społeczeństwa polskiego. Z Warszawy wyszły prądy odrodzenia upadającej Polski z XVIII wieku. Warszawa rzezią Pragi, dokonanej przez Suwarowa opłaciła swój pierwszy zryw do wolności. W roku 1831 Warszawa po raz drugi składa krwawą daninę. W roku 1863 jest ośrodkiem oporu. Na ulicach Warszawy w roku 1905 le-

je się krew polskich proletariuszy w walce z caratem. W tragicznych dniach wrześniowych 1939 r., kiedy żołnierze polscy walczą na licznych odosobnionych punktach oporu z determinacją już tylko o swój honor - rzecz wielką tradycją wieków uświęconą - Warszawa te poszczególne odrębne wypadki ujmuje w jedną całość i stawia przed ^{świata} decyzji swej bohaterskiej obrony.

Jak w soczewce skupiają się promienie słoneczne, tak w życiu Warszawy skupia się obraz życia całego Narodu Polskiego, jego dążenia i Warszawa przedstawia je nazew - natrz.

Zatym w decyzji naczelnego dowódcy polskiej armii krajowej z dnia 1 sierpnia br. rozpoczynającej bitwę o Warszawę, każdy poczuwający się do szczytnej nazwy Polaka musi uznać decyzję całego Narodu, a więc i swą własną. Postawa Warszawy w stosunku do wroga - to postawa każdego Polaka. Ogrom ofiar, poświęceń i cierpień tą decyzją wywołanych - to droga jaką kroczą i zawsze pójdą wszyscy Polacy przy rozwiązywaniu najświętszych dla nich zagadnień - wolności, niezależności i całości swego państwa.

stwa.

Tak Polacy patrzą na Warszawę i tak rozumieją walkę swej stolicy o wolność. Tak rozumieją postawę Polski i Warszawy i obcy. Prezydent Roosevelt nazwał Polskę, pierwszą zrywającą się do nierównej walki z wrogiem ludzkości-Hitlerem, natchnieniem ludów w walce o wolność. Obecnie Francuzi, mówiąc o Warszawie, pierwszej stolicy, która się porwała do walki o swą wolność, nazywają ją natchnieniem dla stolic ciemiężonej Europy. Jest to ważne, że państwa zachodniej kultury poczynają przywiązywać wagę do czynów, które nie zawsze dają efekty materialne. Ale najważniejsze jest to, by każdy Polak zrozumiał i wczuł się w moralną stronę bitwy o Warszawę i z niej wyciągnął dla siebie wskazania jak należy postępować.

Warszawa walczy. Warszawa nie ustąpi dopóki chociaż jedno polskie serce będzie biło na jej barykadach. Tak samo z marszu do Wolnej Polski nie ustąpi żaden z Polaków, chociaż droga, która do niej będzie prowadziła wymagać będzie dużych ofiar i poświęceń.



Pruszków

Kalwaria mieszkanców Warszawy

Warszawa i Pruszków, dwa miasta polskie w obecnej chwili są na ustach całego cywilizowanego świata. Warszawa z powodu swej bohaterskiej walki - Pruszków z powodu męczarni, jakie znosi ludność stolicy, wysiedlona do utworzonych tam obozów koncentracyjnych.

Bezsilna wobec walczącej Warszawy hitlerowska dzicz całą swą złość wywiera na bezbronnej i niebiorącej udziału w walce cywilnej ludności stolicy. W opanowanych przez hitlerowskich siepaczy dzielnicach Warszawy kazano ludności opuścić mieszkania, nie zezwalając na zabranie jakichkolwiek rzeczy nawet osobistego użytku. Opuśzczone domy zostały spalone lub wysadzone w powietrze. Tym sposobem zniszczono całe dzielnice, z których ludność wysłano do obozu koncentracyjnego w Pruszkowie.

Stotysięczna rzesza starców, kobiet i dzieci zgromadzona w pruszkowskim obozie koncentracyjnym poddawana jest systematycznym katuszom i znosi trudne do opisanego męczarnie. Rozumiemy aż nadto dobrze ile cierpień może przynieść swemu otoczeniu jeden osobnik jeżeli jest sadystą. Wyobraźmy sobie ilu okrucieństw dopuszczają się zgraja złoczyńców, u których przyrodzone skłonności sadystyczne zostały spotęgowane, specjalnie wykształcone i podniesione do świętej zasady postępowania w stosunku do innych jak to jest w HITLEROWSKIM PAŃSTWIE ZORGANIZOWANEJ ZBRODNI. I giną Polacy w Pruszkowie tysiącami dziennie.

Z za krat obozu w Pruszkowie przestał się do walczącej Warszawy głos rozpacz i pomoc i to natychmiastowa bo w przeciwnym razie wszystkich czeka całkowita zagłada. Gen. Bór drogą radiową zaapelował o pomoc do rządu polskiego w Londynie, do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i do państw neutralnych. Radio londyńskie i innych przejęło i powtórzyło apel gen. Bora. Sumienie świata zostało poruszone. Zewsząd płyną wyrazy współczucia i ofiary z Szwecji i z Irlandji, z Ameryki i z Francji. Jeżeli pomoc nadejdzie rychło uratuje część nieszczęśliwych ofiar. Gdy się spóźni - lista milionów pomordowanych Polaków powiększy się o dalsze sto tysięcy. Ale i te męczarnie nie są w stanie zawrócić Narodu Polskiego z raz obranej drogi.

Tylko do historii narodów dwudziestego wieku przybędzie jeszcze jeden

pomnik :Pruszków. Pomnik, który u przyszłych pokoleń zawsze wywoływać będzie rumieńce wstydu i zdumienie, jak świat mógł dopuścić w dwudziestym wieku dwie kultury chrześcijańskiej, co tak potwornej zbrodni.

CZY WIESZ JEST...

....do pogromu wojsk niemieckich w północnej Francji w dniach od 19 do 22 sierpnia w decydującej bitwie pod Falaise przyczyniły się wybitnie polskie wojska pancerne pod dowództwem gen. Maczka. Gen. Eisenhower wydał specjalny rozkaz o zasługach wojsk polskich w tej bitwie.

....w walkach we Włoszech 2 korpus polski kroczy stale zwycięsko naprzód. Raport gen. Andersa, dowódcy tego korpusu mówi, że w czasie między 15 a 22 sierpnia korpus przebył 230 km. w tym czasie stacjonując siedem większych bitew na przejściach przez rzeki lub o poręty; zdobył 14 czołgów, 52 działa specjalne i 97 dział przeciwpancernych; wziął do niewoli 3170 Niemców.

....po zajęciu Abbeville przez polską dywizję pancerną, gen. Maczka, wśród defilujących polskich oddziałów była kompania Polaków w mundurach niemieckich z biało-czerwonym sztafandarem i z biało-czerwonymi opaskami na ramionach. To byli ci, z których wraza przemoc chciała zrobić Niemców. Takich są tysiące.

....od pięciu tygodni Warszawa walczy z bestią hitlerowską. Broni, amunicję i środki opatrunkowe otrzymuje drogą powietrzną, przez eskadry anglo-amerykańskie z baz we Włoszech. Wojska rosyjskie stoją o pięć kilometrów od warszawskiego placu boju, a baz anglo-amerykańskich na terenie zajętym przez wojska rosyjskie do tego używać nie wolno.

....lista odznaczonych w bitwie o Warszawę zawiera nazwiska chłopców w wieku lat jedenastu i dwunastu.

....Premier Rządu Polskiego Mikołajczyk w przemówieniu skierowanym do delegata tajnej szkoły podchorążych armii krajowej w Warszawie Agricola, po wręczeniu mu honorowej odznaki tej szkoły, powiedział między innymi: "JEŻELI WARSZAWA NIE OTRZYMA NATYCHMIASTOWEJ POMOCY, WSZYSCY JEJ OBRONCY MOGA ZGINĄĆ, ALB POLSKA NIE ZGINIE, BO JEST NIESMIERTELNA".

Jeżeli to wiesz - to powtórz to swym przyjacielom
FRANCUZOM.